



Odpowiedzią mas pracujących na nadzwyczajne dekrety rządowe, godzące w prawa ludzi pracy i pogarszające ich warunki bytu jest we Francji coraz potężniejsza fala strajków, która objęła ponad 4 miliony pracowników.

Na zdjęciu: podróżni daremnie oczekują otwarcia wejścia na dworzec Austerlitz w Paryżu. Ruch kolejowy został wstrzymany z powodu strajku kolejarzy. (FOT. - CAF)



Równajcie do przodujących

W pierwszej połowie sierpnia PGR-y naszego województwa nierzadko wykonywały miesięczny plan dostaw zbóż konsumpcyjnych dla państwa i spowodowały znaczne zaległości. Obecnie zaległości zostały nadrobione i wszystkie 3 okręgi zbliżają się do wykonania planu miesięcznego.

Z NADWYŻKĄ WYKONUJĄ PLANY DOSTAW

W słupskim okręgu PGR przodują w dostawach zbóż konsumpcyjnych zespoły: Noskowo, który wykonał 166,8 proc. planu miesięcznego dostaw, Dąbie - 152 proc., Karsznica - 151 proc., Biesowice - 141,9 proc. planu. Wlecze się w ogonie jedynie zespół Pieńkowo - 14,2 proc. i zespół Strzelino - 36,1 proc.

W OKRĘGU KOSZALIŃSKIM PRZODUJĄ:

zespół	procent wykonania mies. planu dostaw		
	żyta	pszenicy	jęczmienia
Kołobrzeg	205	381	12
Giżyno	141	400	114
Mścice	nie planowano	352	175

Na wyróżnienie zasługują również w dostawach żyta zespół Rokosowo - 220 proc. planu, Biesiekierz - 167 proc., w dostawach pszenicy - Mielno - 325 proc., Gorawino - 267 proc., Myślino 248 proc., w dostawach jęczmienia - Bonin - 168 proc. planu.

Zespoły Kołobrzeg, Giżyno i Mścice zawdzięczają wysokie wykonanie planów dostaw wcześniej przeprowadzonym omłotom oraz dobrej pracy kierowników administracyjno-gospodarczych, Adolfa Sekutowicza, Ignacego Bartzaka i Jana Mełgwy, którzy potrafili dobrze zorganizować transport. Dla zespołu Kołobrzeg dużą pomoc okazało MPRB w Kołobrzegu, które po godzinach pracy odwoziło również wymłócone zboże do elewatorów.

DYR. EDWARD RAJSEL NA CENZUROWANYM

Są jednak takie zespoły, które dotąd nie dostarczyły do elewatorów ani jednego kilograma ziarna. Należy do nich zespół Cieszyne w pow. drawskim. Mimo posiadania wystarczającej ilości ludzi opóźniono w tym zespole żniwa, zaniebano omłoty bezpośrednio ze sżty i obecnie nie młóci się jeszcze „całą parą”.

Dyrektorze Rajsel! Czy was nie obowiązuje wskazanie towarzysza Bieruta, że plan to prawo niezłomne państwa budującego socjalizm, a wykonanie planowych zadań to najwyższy obowiązek robotników i kierowników? Czy wam nie wstyd, że obniżacie wykonanie planu okręgu i dezorganizujecie gospodarkę planową? Przypatrzcie się przodującym zespołom i weźcie z nich przykład.

Nie rozpoczęto jeszcze dostaw pszenicy i jęczmienia w zespołach Dalewo (dyr. Jan Jóźwiak), Dobrowo (dyr. Krzysztof Rakoczy), Rokosowo i kilku innych. Czy czekacie z dostawą na rozpoczęcie siewów i wykopów jesiennych? My uważamy, że wówczas będzie raczej trochę mniej czasu.

NIE MAGAZYNOWAĆ ZBOŻA W GOSPODARSTWACH

Zdarza się również, że niektórzy dyrektorzy zespołów wyraźnie lekceważą wykonanie planów dostaw. Niejednokrotnie w magazynach gospodarstw znajdują się dziesiątki ton zboża, które blokują magazyny, utrudniają omłoty, a nie są odwożone do elewatorów.

I tak np. w dniu 24 sierpnia w zespole PGR Dobrowo, który nie rozpoczął jeszcze dostaw pszenicy i jęczmienia, znajdowało się 38 ton wymłóconego zboża. W PGR Polczyn-Zdrój znajdowało się 130 ton (kierownik adm.-gospodarczy Romuald Ledwarowski zwolniony został z art. 32) i Stanominie (dyr. Maćkiewicz) 96 ton.

Zlekceważył odstawę zespół Świdwin, posiadający dogodne połączenie z elewATOREM, magazynując niepotrzebnie 165 ton zboża, zespół Tychowo 108 ton, Ogródzieniec 85 itp. Magazynowane w gospodarstwach zboże wystarczyłoby nie tylko do wykonania, ale i do przekroczenia miesięcznego planu dostaw zbóż konsumpcyjnych dla państwa.

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Czwartek, 27 sierpnia 1953 r.

Rok II Nr 20 (307)

Dzięki niezłomnej postawie ludu francuskiego Andre Stila, Le Leapa, Molino na wolności

PARYŻ. Pod naciskiem demokratycznej opinii publicznej, pod presją mas pracujących, która wzmożła się i przybrała szczególnie szeroki zasięg w czasie walki strajkowej, kół rządowe zmuszone były dnia 25 bm. zwolnić z więzienia redaktora naczelnego „Humanite” — Andre Stila, sekretarza generalnego CGT Le Leapa, sekretarza CGT Lucien Molino oraz przywódców francuskiej młodzieży demokratycznej — Guy Ducolone i Andre Laurent.

Władomość ta została podana w urzędowym komunikacie agencji prasowej AFP, która podała treść decyzji Izby Oskarżeń w tej sprawie.

Więść o zwolnieniu Andre Stila i innych działaczy demokratycznych rozszalała się lotem błyskawicy po Paryżu. Mimo późnych godzin wieczornych w pobliżu więzienia Fresnes zbierały się tłumy ludzi, by powitać patriotów.

PARYŻ. Andre Stila, Le Leapa, Molino, Ducolone i Lau-

rent, bezpośrednio po wyjściu z więzienia, udali się do redakcji „Humanite”, gdzie byli niezwykle serdecznie witani przez zespół dziennika i gości. Przed gmachem „Humanite” zebrało się wielu robotników, którzy gorąco pozdrawiali zwolnionych działaczy demokratycznych.

W redakcji „Humanite” do zwolnionych z więzienia patriotów zwrócił się Etienne Fa Jon z przemówieniem powitalnym, w którym stwierdził m. in.: decydującą rolę w Waszym zwolnieniu odegrała potężna akcja ludowa, która ostatnio znalazła swój wyraz w gigantycznej fali strajków. Jednym z najbardziej wymownych dowodów skuteczności tej potężnej akcji oraz frontu jednolitości jest właśnie zwycięstwo, polegające na zwolnieniu Andre Stila, Le Leapa, Molino i przywódców młodzieży.

Uroczyste pożegnanie wojska pomagającego PGR-om w żniwach

W tych dniach odbyło się w wielu zespołach PGR naszego województwa uroczyste pożegnanie żołnierzy Odrodzonego Wojska Polskiego, pomagających PGR-om w kampanii żniwno-omłotowej. Wyrażając się w pracy żołnierze otrzymali wartościowe upominki. Dzięki ofiarnej i wdajnej pomocy wojska, które z zapalem stanęło do żniw, sprzęt zboż na pegerowskich polach dokonany został szybko i sprawnie.

Uroczystość pożegnania wojska odbyła się również w pięknie udekorowanej świetlicy ze społu PGR Biesiekierz w pow. koszalińskim. Do zebranych przemówił dyrektor zespołu tow. Andrzej, dziękując żołnierzom zarówno za pomoc w zebraniu zboża, jak również za pomoc w pracy polityczno-wychowawczej wśród robotników. Przemawiał również przedstawiciel Okręgowego Zarządu ZZPR tow. Stanisław Sypniewski. Za serdeczną opiekę i troskliwość podziękował w imieniu żołnierzy choraży Józef Domański.

Z kolei nastąpiło wręczenie upominków wyróżniającym się żołnierzom. Koszulki, wleczone pióra, papierosnice, wartościowe wiekszaki otrzymali: Tadeusz Marcinowski, Kazimierz Palowski, Jan Budeński, Edmund Malinowski, Józef Drobat, Ludwik Halicki, Mieczysław Hutnik, Józef Dybza, Sta-

Komunikat PAP

Zachodnio-berlińska gazeta „Telegraf” znów rozpowszechnia całkowicie zmyśloną informację o Polsce. Szerząc propagandę odwetu militarysty gazeta ta wypisuje ostatnio prowokacyjne kłamstwa o rzekomych zamieszkach na polskich ziemiach odzyskanych.

Niektóre agencje zachodnie — nie bacząc na kompromitację, jaką zakończyły się sfałszowane w lipcu br. przez „Telegraf” i podobne mu neo-hitlerowskie gazety i garstki „stanie wyjątkowym” w Warszawie i innych miastach Polski — starają się nadać rozgłos ostatnim, wyssanym z palca „rewelacjom” „Telegrafu”.

Tego rodzaju „działalność” informacyjna ośmiesza zarówno autorów jak i kolporterów kłamliwych oszczerstw.

na apel gminy Lubuczewo, wzywającej do współzawodnictwa w przedterminowej realizacji wszystkich obowiązków wobec państwa. Jako pierwszy odpowiedział chłop i pracownicy GS gminy Nożyno w pow. słupskim. Na naradzie roboczej w dniu 23 sierpnia podjęli oni szereg cennych zobowiązań. W podjętej rezolucji czytamy:

W odpowiedzi na apel Lubuczewa

Chłopi gminy Nożyno i pracownicy GS włączają się do współzawodnictwa w przedterminowym wykonaniu obowiązków wobec Państwa

1. Wykonać w 100 proc. netto w terminie najdalej do 30 listopada. 2. Plan obowiązkowych dostaw żywności na rok 1953 wykonać w 100 proc. netto w terminie najdalej do 30 listopada. 3. Roczny plan skupu żywności ogółem wykonać w 110 proc. w terminie do 30 listopada.

W rozumieniu wielkiej za daty planu 6-letniego i budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju, dla umocnienia siły naszej ojczyzny w światowym froncie walki o pokój — my, aktywni gminni, członkowie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Nożynie, zebraliśmy wspólnie z pracownikami i zarządem GS-u na naradzie roboczej w dniu 23 sierpnia, postanawiamy, jeszcze bardziej wzmocnić wysiłki w walce o plan. W oparciu o zobowiązania gromadnicze podejmujemy następujące zobowiązania w skali całej gminy:

W ZAKRESIE DOSTAW ZBOŻA

1. Roczny plan obowiązkowych dostaw zboża, ze zbiorów 1953 roku wykonać w 100 proc. w terminie do 10 września br.

2. Wszelkie nadwyżki zboża sprzedać do punktu skupu GS-u.

W ZAKRESIE DOSTAW ŻYWCA

1. Wszelkie zaległości obowiązkowych dostaw żywności na rok 1952 — 1953 zlikwidować w terminie do 30 września br.

2. Plan obowiązkowych dostaw żywności na rok 1953 wykonać w 100 proc. netto w terminie najdalej do 30 listopada. 3. Roczny plan skupu żywności ogółem wykonać w 110 proc. w terminie do 30 listopada.

W ZAKRESIE JESIENNEJ KAMPANII SIEWNEJ

1. Dokonać siewu zboża ozimych tylko nasionami zboża kwalifikowanych, otrzymanymi z wymiary z zboża konsumpcyjnego. 2. Przygotować należycie głąbce, tj. wyorać i wysiać w

Nadzwyczajna sesja Izby Ludowej NRD

BERLIN. Dnia 25 bm. rozpoczęła się w uroczystej atmosferze nadzwyczajna sesja Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jako jedyny punkt porządku dziennego figuruje sprawozdanie delegacji rządowej NRD z przebiegu rokowań z rządem ZSRR w Moskwie. Sala obrad udekorowana jest napisem: „Jedność—Pokój—Rozkwit!”

Dnia 25 bm. przemawiał premier NRD Otto Grotewohl oraz wicepremierzy Otto Nuschke, Lothar Bolz i Hans Loch.

Obrady Izby Ludowej NRD przebiegają pod znakiem doniosłych rezultatów historycznych rokowań moskiewskich.

Coraz więcej studentów zagranicznych przybywa na Kongres do Warszawy

WARSZAWA. 25 bm. przybywały do Warszawy dalsze grupy młodzieży z zagranicy na III Światowy Kongres Studentów.

W dniu tym przyjechali studenci ze Związku Radzieckiego, z Chin, Korei, z Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz z krajów Europy zachodniej — Belgii, Francji, Holandii, jak również z Ameryki Południowej, Środkowej i Afryki.

odpowiedniej jakości i ilości nawozy sztuczne do 15 września br.

3. Dokonać wysiewu zboża tylko rządowo siewnikami w terminie do 25 września br.

W ZAKRESIE PRAC APARATU GS

1. Systematycznie i planowo odławowywać zboże z punktów skupu, zlikwidować postoje w transporcie, sprawnie i uczelwie obsługiwać rolników przestrzegając właściwych standardów zboża oraz nie dopuścić do zniszczenia ani jednego kilograma zboża. (Dokończenie na 2 str.)

O aktywnej postawie członków partii na wsi

Szczególne, poważne i odpowiedzialne są w obecnym okresie zadania naszych wiejskich organizacji partyjnych i każdego członka partii na wsi. Od ich osobistego, przodującego przykładu, od ich aktywności, bojowości i inicjatywy w dużym stopniu zależy wykonanie przez wiejskich obywateli obowiązków wobec państwa, przede wszystkim zaś planowego skupu zboża i żywności.

Większość naszych organizacji partyjnych świadoma jest swej odpowiedzialności dając tego dowód wzmoczoną aktywnością polityczną i spotęgowaną pracą organizacyjną.

Oto np. w Pękaninie powiat Sławno, w Byszynie i Rogowie powiat Białogard, chłopcy partyjniacy, święcą osobistym przykładem w wypełnianiu zobowiązań z tytułu planowego skupu zboża.

Partia wymaga od każdego ze swych członków na wsi, żeby skrupulatnie wypełniał swe obowiązki wobec państwa, tak jak członkowie partii w przemyśle, winni brać czynny udział we współzawodnictwie socjalistycznym, przodować bezpartyjnym robotnikom w pracy zawodowej.

Wypełnianie obowiązków wobec państwa daje dopiero członkowi partii moralne prawo przemawiania do bezpartyjnych i nawoływania ich do pełnego wykonywania zobowiązań. Nie znalazł się posłuch wśród bezpartyjnych ten, którego czynny nie są zgodne z tym co głosi. Członek partii musi mieć czyste sumienie wobec partii, państwa, mas bezpartyjnych. Jego słowa muszą iść razem z czynami.

Dlatego też pilnym obowiązkiem każdej wiejskiej organizacji partyjnej jest sprawdzić, czy jej członkowie wypełnili swój obowiązek obywatelski, czy przodują w dostawach zboża, żywności i mleka. W wypadku stwierdzenia, że są partyjniacy zlekceważający z wykonaniem zobowiązań wobec państwa, aktywności powinni z każdym z nich z osobna pomówić, przekonać o szkodliwości takiego postępowania i niezgodności ze statutem partii.

(Dokończenie na 2 str.)

W dniach 8.X - 8.XI - obchód rocznego Miesiąca Pogłębnia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dniach od 8 października do 8 listopada br. odbywać się będą tradycyjne obchody Miesiąca Pogłębnia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Omówieniu założeń programowych i organizacyjnych obchodów Miesiąca poświęcone było posiedzenie Centralnej Komisji Wykonawczej Miesiąca, które odbyło się dnia 24 bm. w Warszawie.

Po zagaleniu obrad zebrani dokonali wyboru Prezydium Centralnej Komisji Wykonawczej Miesiąca, w skład którego weszli przedstawiciele TPPR, Centralnej Rady Zw. Zaw., Związku Samopomocy Chłopskiej, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i nauczycielstwa.

Referat o celach i zadaniach tegorocznych obchodów Miesiąca wygłosił przewodniczący Prezydium Komisji Z. Garstecki. Mówca podkreślił, że obchody Miesiąca stają się co roku manifestacją gorącej uczuciowości i wdzięczności do wielkiego Kraju Rad i przyczyniają się do jeszcze głębszego poznania wszech-

stronnych osiągnięć i wspólnych planów pokojowego rozwoju ZSRR. Miesiące Pogłębnia Przyjaźni Polako-Radzieckiej zmobilizuje niewątpliwie szerokie masy do dalszej wyteźonej pracy dla rozkwitu Polski Ludowej w oparciu o pomoc i doświadczenia braci radzieckich.

Posiedzenie Komisji zakończyła ożywiona dyskusja, której tematem były przygotowania do obchodów Miesiąca Pogłębnia Przyjaźni Polako-Radzieckiej.

Kolejarze francuscy wywalczyli złagodzenie dekretów antyrobotniczych Komunikat CGT o zakończeniu strajku i jego rezultatach

PARYŻ. Dnia 25 bm. Krajowa Federacja Kolejarzy CGT (Powszechnej Konfederacji Pracy) ogłosiła komunikat, w którym czytamy:

Krajowa Federacja Kolejarzy CGT przesyła gorące pozdrowienia wszystkim kolejarzom niezależnie od ich przynależności związkowej, którzy w ramach jedności mełnie prowadzili wspólną walkę przeciwko realizacji dekretów rządowych. Osiągnięto złagodzenie tych dekretów. Dzięki naszej akcji ogłoszono przyrzeczenie, że nie zostaną zmienione postanowienia, dotyczące wieku przechodzenia na emeryturę oraz wysokości emerytury.

Komunikat Federacji Kolejarzy CGT przypomina następnie, że strajkujący żądali również zwolnienia najwyższej komisji układowych zbiorowych oraz poprawy warunków bytu.

I w tym wypadku — czytamy w komunikacie — rząd pozostawił pewne przyrzeczenia. Należy to zawdzięczać rozmachowi i sile naszego strajku.

Kolejarze domagali się także zniesienia wszelkich sankcji wobec strajkujących. W tej sprawie — stwierdza komunikat — rząd nie udzielił całkowitego zadośćuczynienia. Jednakże dzięki akcji strajkowej sankcje zostały złagodzone.

Federacja Kolejarzy CGT podkreśla następnie, że można było osiągnąć znacznie

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego w kwestii niemieckiej spotkała się z gorącą aprobatą narodów

Prasa światowa o wynikach rokowań między rządem radzieckim a delegacją rządową NRD

MOSKWA. Agencja TASS podaje przegląd prasy światowej poświęcony wynikom rokowań między rządem radzieckim a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz przemówieniu przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa z 22 sierpnia br.

Agencja podkreśla, że wiele organów prasowych ocenia po-

lityczne i ekonomiczne decyzje, powzięte w wyniku rokowań moskiewskich. Jako niezwykle doniosłe posunięcia zliczają do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, jednego z najbardziej skomplikowanych problemów okresu powojennego, do udzielenia pomocy narodowej niemieckiej, aby mógł zdecydowanie wkroczyć na drogę pokojowego rozwoju i wcielić w życie swe narodowe dążenia.

Wyniki rokowań radzieckich, niemieckich zostały przyjęte z ogromnym entuzjazmem przez naród niemiecki. Większość gazet niemieckich zamieściła w pełnym brzmieniu wszystkie materiały dotyczące rokowań oraz obszernie informowała o oddźwięku, jaki dokumenty te wywołały w opinii publicznej.

„Neues Deutschland“ w artykule wstępnym pod tytułem „O Niemcy pokoju, pracy i demokracji“ wskazuje na ogromne znaczenie dla sprawy pokoju i jedności Niemiec rokowań między rządem radzieckim a delegacją rządową NRD. „W historii Niemiec — pisze dziennik — nie było jeszcze takiego przykładu, aby delegacja po rokowaniach za granicą wróciła z takimi wspaniałymi sukcesami dla całego narodu niemieckiego. Jakże osłabła delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Prasa podkreśla, że szczególnie naciskiem, że droga militarystyki, agresji i wojny, jak dowodzi historia, oznacza dla Niemiec katastrofę narodową.

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego w kwestii niemieckiej — podkreśla agencja TASS — spotkała się z gorącą aprobatą narodów. Dziennik Czechosłowacji „Rude Pravo“ w artykule wstępnym pt.: „Związek Radziecki — najlepszym przyjacielelem całego narodu niemieckiego“ pisze:

„Wyniki rokowań w Moskwie, które przebiegały w atmosferze serdecznego zrozumienia wzajemnego, są historycznym wydarzeniem. Udzielając wszechstronnej pomocy Niemieckiej Republice Demokratycznej, Związek Radziecki umacnia ostoję niemieckich pokój sił w całych Niemczech“.

Nota Albanii do Jugosławii

TIRANA. Poselstwo albańskie w Budapeszcie z polecenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej przekazało poselstwu Jugosławii w Budapeszcie notę protestacyjną przeciwko pogwałceniu w dniach 19-20 sierpnia granicy albańskiej przez jugosłowiańską straż graniczną i samoloty jugosłowiańskie.

Nota podkreśla, że te prowokacje graniczne są sprzeczne z duchem i celami rokowań, które prowadzi obecnie mieszana komisja albańsko-jugosłowiańska dla uregulowania niektórych problemów, dotyczących granicy albańsko-jugosłowiańskiej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej stanowczo domaga się od rządu jugosłowiańskiego podjęcia nieodwrotnych kroków w celu położenia kresu wzroście działalności przeciwko Albanii.

Dziennik chiński „Gunzen-żibao“ w artykule redakcyjnym pt. „Ważne posunięcia sprzyjające pokojowemu rozwiązaniu niemieckiemu“ stwierdza, że rokowania moskiewskie mają niezwykle doniosłe znaczenie dla pokoju w Europie oraz dla dalszego rozwoju przyjaźni między narodem niemieckim i radzieckim.

Prasa burżuazyjna, a zwłaszcza prasa kół rządzących w Niemczech zachodnich, usiłuje zataić przed szerokimi kołami opinii publicznej wyniki rokowań.

Jednakże prasa burżuazyjna nie może ukryć słabości pozycji mocarstw zachodnich w kwestii niemieckiej.

W swych komentarzach poświęconych przemówieniu G. M. Malenkowa z 22 sierpnia br. nowojorski „Wall Street Journal“ w artykule redakcyjnym stwierdza, że „nie można było zaiste lepiej zadokumentować całego znaczenia walki o Niemcy, niż to uczynił Malenkow... Miarą naszego braku zdecydowania lub być może, mówiąc ściślej, chwyci-

nej polityki jest wyraźna wyrażona, którą znalazł Malenkow, aby zaatakować tę politykę“.

Podkreślając, iż rząd radziecki postanowił przekazać bezpłatnie na własność NRD 33 przedsiębiorstwa oraz przejąć pobieranie reparacji niemieckich, dziennik uchyla się od oceny tych decyzji, zliczających do udzielenia pomocy w dalszym rozwoju gospodarki narodowej NRD i podniesieniu dobrobytu jej ludności, powtarzając zwykle oszczerstwa propagandy imperialistycznej na temat „agresywności“ Związku Radzieckiego. „Wall Street Journal“ musi jednocześnie przyznać, że polityka Stanów Zjednoczonych zmierza do pogłębienia rozbiłcia Niemiec. Dziennik oświadcza:

Prasa burżuazyjna zmuszona jest stwierdzić, że osiągnięte w Moskwie porozumienie cieszy się aprobatą szerszych warstw narodu niemieckiego oraz postępowej opinii publicznej innych krajów. Nie może ona negować, że porozumienie to sprzyja rozwiązaniu problemu niemieckiego.

W odpowiedzi na apel Lubuczewa

(Dokończenie z 1 str.)

2. Pod kierownictwem Komitetu Gminnego PZPR władcy cały zespół pracowników GS-u do pracy uświadamiająco — politycznej wśród chłopów w gromadach, w celu pełnego i przedterminowego wykonania obowiązków wobec państwa.

3. Jako pracownicy GS-u posiadający gospodarstwa — przodować i być przykładem w realizacji obowiązków dostaw zboża, żywności i innych świadczeń na rzecz państwa.

4. Podnieść organizację pracy wśród pracowników i agentów GS, podnieść wydajność pracy w każdym dziale i na każdym stanowisku pracy w celu obniżenia kosztów własnych za II półrocze o 30 procent w porównaniu do I półrocza.

5. Zorganizować przy gminnej spółdzielni Koło ZMP i

brygadę młodzieżową w celu podnoszenia poziomu świadomości politycznej wśród młodzieży pracującej w GS i mobilizowania jej do pełnego i przedterminowego wykonania planów gospodarczych skupu i zaopatrzenia.

Jesteśmy przekonani, że wykonanie powyższych zobowiązań jest naszym czynnym wkładem w umocnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego, wkładem w budowę i umocnienie siły naszej Ojczyzny, w walkę o pokój na całym świecie.

Do szlachetnego współzawodnictwa w wykonaniu planów gospodarczych i obowiązków dostaw wzywamy wszystkie gromady, gminy i pracowników gminnych spółdzielni!

W imieniu chłopów gminny i pracowników GS apel podpisały 32 osoby.

Bestialskie traktowanie jeńców wojsk ludowych przez Amerykanów

PERIN. Agencja Nowych Chin donosi, że grupa repatriowanych przez dowództwo wojsk ONZ chińskich ochotników ludowych wręczyła korespondentowi tej agencji w Kae-sungu kopię oświadczenia z protestem przeciwko bestialskiemu traktowaniu jeńców wojsk ludowych przez Amerykanów. Oświadczenie zostało wysłane do dowódcy naczelnego sił zbrojnych ONZ gen. Clarka.

W oświadczeniu swym chińscy ochotnicy ludowi podkreślają, że w obozach jeńców panował niesłychany terror; jeńcy byli bici, torturowani i morzeni głodem.

Strajk robotników elektrotechnicznych w Anglii

LONDYN. Jak donosi agencja Reuters, Związek Zawodowy Robotników Elektrotechnicznych proklamował strajk. Bezpośrednim powodem do strajku jest, według oświadczenia sekretarza związku, Stevenson, odrzucenie przez przedsiębiorców żądania robotników poprawy warunków bytu.

W wtorek wieczorem przyłączyło się do strajku około tysiąca robotników różnych fabryk, a m. in. również zakładów badań atomowych w Aldermaston pod Londynem.

— Gdy po wzięciu nas do niewoli znajdowaliśmy się w drodze do obozu — stwierdzają repatriowani jeńcy — strażnicy amerykańscy nie dawali nam ani jeść, ani pić i znęcali się nad nami w nieludzki sposób; gdy przybyliśmy do obozu, oficerowie wywiadu amerykańskiego zaczęli nas poddawać niekończącym się badaniom i przesłuchiwanom. Tym badaniom i przesłuchiwanom towarzyszyły okrutne tortury.

Strażnicy amerykańscy — stwierdza dalej oświadczenie — zmuszali jeńców do wykonywania ciężkich i niebezpiecznych prac. Podczas tych prac wielu jeńców zginęło lub odniosło rany.

Wzywane w obozach jeńców było niewystarczające i składało się najczęściej z garstki ryżu, jęczmienia lub pszenicy oraz cuchnących ryb. Od października 1952 r. przestano wydawać jeńcom tłuszcz, w wyniku czego wielu spośród nich zachorowało na kurzą ślepotę. Nie wydawano nam ciepłej odzieży i wakutek tero wielu spośród nas odmroziło sobie przy pracy ręce i nogi.

Amerycanie wysyłali do obozów liczących agentów Czang Kai-szeka, którzy zmuszali jeńców do śpiewania reakcyjnych pieśni i do słuchania reakcyjnych przemówień propagandowych. Zmuszali oni także jeńców do bitów i tortur; do składania podstępów pod netykami domagającymi się wysłania na wyspę Taiwan i zawierającymi odmowę powrotu do ojczyzny po zawarciu rozejmu.

8 kwietnia 1952 roku — stwierdza dalej repatriowani

jeńcy chińscy — przeprowadzono wśród nas przymusową selekcję. Podczas selekcji zabito wielu jeńców, którzy domagali się repatriacji po zawarciu rozejmu.

1 października 1952 roku Amerykanie dokonali barbarzyńskiej masakry w naszym obozie. Władze obozowe zezwoliły na wywieszenie w tym dniu, który jest obchodzony przez Chińczyków jako dzień święta narodowego, sztandarów Chińskiej Republiki Ludowej. Jednakże, gdy wywiesiliśmy flagi chińskie, cały oboz został otoczony przez czołgi. Do obozu wkroczył oddział uzbrojonych żołnierzy amerykańskich pod dowództwem pułkownika. Żołnierze otworzyli ogień do bezbronnym jeńców zabijając 56 i raniąc przeszło 100 spośród nich.

Następnie repatriowani jeńcy podkreślają, że w szpitalach jeńców lekarze amerykańscy dokonywali zbrodniczych doświadczeń, zaszczepiając jeńcom zarazki różnych chorób. W wielu jeńców wojsk ludowych stało się życie wskutek tych zbrodniczych eksperymentów.

W zakończeniu repatriowani jeńcy chińscy stwierdzają, że cały świat powinien dowieść się o bestialskim traktowaniu ich przez Amerykanów, o wymuszaniu zeznań, biciu, torturowaniu i mordowaniu jeńców w obozach amerykańskich i lisymanowskich oraz składaniu stanowczy protest przeciwko temu brutalnemu naruszeniu zasad humanitaryzmu i postanowień konwencji genewskiej.

KG-Rogowo w walce o wykonanie planu skupu zboża dla Państwa

PIERWSZE furmanki ze zbożem wyruszyły z Rogowa w chwili, kiedy przez głośniki radiowęzła zapowiadano możliwość opadów deszczowych. Stefan Rdzanek jadąc na pierwszym wozie popatrzył na niebo. Było bez chmur.

— Znowu coś im nie wychodzi z tą pogodą — pomyślał, zaczął jednak nawoływać do tyłu, żeby pośpieszali, „a nuż tym z PIM-u uda się dzisiaj”. Na punkcie skupu nie byli jednak pierwsi. Zdążyli ich wyprzedzić chłop z gromady Lulewice, którzy również jak oni z Rogowa i Dębczyna zorganizowali w tym dniu manifestacyjną dostawę pierwszego zboża dla państwa. Same Lulewice przywoziły ponad 15 ton zboża, w tym 3 tony pszenicy oraz kilkaset kg żywa.

DZIEŃ, w którym chłop trzech przodujących gromad w gminie Rogowo spełnił z honorem swój patriotyczny obowiązek, poprzedziła trudna i odpowiedzialna praca polityczna i organizacyjna prowadzona przez partyjny i społeczny aktyw gminy.

Po otrzymaniu wytycznych w sprawie planowego skupu zboża, Komitet Gminny partii w Rogowie zdał sobie sprawę z tego, że nie wolno dopuścić, aby administracyjne środki działania zastąpiły polityczną i uświadamiającą pracę wśród chłopów. To przekonanie pomogło Komitetowi Gminnemu właściwie pokierować pracą polityczną w okresie przygotowań do skupu zboża, umiejętnie zmobilizować do niej aktyw Frontu Narodowego i organizacji masowych. Dzięki temu, gmina Rogowo, jedna z pierwszych rozpoczęła dostawę zboża do punktu skupu.

Towarzysze z KG opowiadają nam: od pierwszej chwili zważyliśmy nad tym, aby z gromady planowego skupu zboża doprowadzone były do każdego chłopca. W tym celu zmobilizowano szeroki aktyw. W początkach sierpnia odbyła się odprawa aktywów partyjnego i społecznego.

Bezpośrednio po naradzie rozpoczęło pracę 20 agitatorów partyjnych oraz aktyw Frontu Narodowego, młodzieżowy i kobiecy. Jeszcze tego samego dnia odbyły się we wszystkich gromadzkich orga-

lizowały chłopów wszystkich gromad do jak najszybszego wywiązania się z planu dostaw zboża.

W gromadach Czarnowasy, Kościelnica i Radlina krytykowano opanoszenie GOM-u w dostarczaniu maszyn omlotowych i silników spalnowych. W innych gromadach chłop domagali się przysłała przez GOM ekip naprawczych dla przeprowadzenia remontów maszyn. W gromadzie Byszyno m. in. wyszło na jaw, że ukrywa ziemię w tej gromadzie Edmund Lemke, ociągający się z dostawami. Podobne wypadki wykryto w Roślinie.

Nieodosobniony był również wypadek jaki miał miejsce w Lulewiczach. Chłop Tomaszewicz wystąpił na zebraniu gromadzkim z narzekaniem na brak czasu do młocki, starał się przekonać, że należy zboże odstawić w późniejszym okresie. Początkowo nie którzy mu przytakiwali. Wtedy to agitator tow. Samsonowicz, rzucił pytanie narzekającemu: „czy nie wiesz, że robotnicy w mieście czekają na nasze zboże, że przyśpieszenie naszych obowiązków, to ważna pomoc w wykonywaniu planów produkcyjnych przez klasę robotniczą, to lepsze i sprawniejsze zaopatrzenie wsi w sprzęt rolniczy i materiały przemysłowe?” Wtedy zabierał głos i inni towarzysze wskazując na konieczność przyśpieszenia omlotów i dostarczenia pierwszego zboża dla państwa. W rezultacie chłop gromady Lulewiczki postanowili wykonać roczny plan skupu zboża do dnia 31 sierpnia.

Za przykładem Lulewiczek poszły inne gromady. Rzucono hasło: „Ogólnokrajowe dożynki uczelmy wykonaniem rocznego planu skupu”.

Komitet Gminny partii w Rogowie dobrze rozumiejąc, że właśnie w takiej sytuacji należy rozszerzyć pracę polityczną — utrzymać zapał i mobilizację chłopów, a równocześnie uaktywnić członków partii i bezpartyjnych agitatorów, zaczął kierować szeroką agitaacją indywidualną, by zobowiązanie zostało wykonane. Agitatorzy podzieliли między siebie gospodarstwa, docierając do każdej zagrody. Oto co mówi o swojej pracy agitator ZMP-owiec, tow. Jan Stankiewicz z Lulewic.

„Podjęliśmy zobowiązanie

nasze koło ZMP, pierwsze zabrało się do młocki w nocy. Przychodzili starsi, patrzyli na naszą robotę i kiwali głowami z uznaniem. Zeby ich zachęcić do pójsła w nasze ślady i przekonać o słuszności naszego postępowania, czytaliśmy im z gazet meldunki o

dotychczas słabo pracujące koła Ligi Kobiet, włączyć je do aktywnej pracy propagandowej.

Polityczna i organizacyjna mobilizacja jako towarzyszy skupowi zboża, wzmocniła też rogowską organizację partyjną. Wzrosły szeregi partii o



tym, że wszyscy, którzy chcą spełnić swój patriotyczny obowiązek nie zwlekają z młocką, że wielu już gospodarzy przeszło na nocne omloty. Przekonaliśmy ich. Nasza gromada pierwsza odstawiła zboże”.

Komitet Gminny kierując pracą agitacyjną, operując się na coraz szerszym aktywnym, starał się równocześnie drogą natychmiastowych interwencji załatwiać bólaćki gromad. Przede wszystkim spowodowano dostawę maszyn omlotowych do Czarnowasów i Radlina oraz wysłanie ekip naprawczych na gromady potrzebujące pomocy remontowej.

To wszystko sprawiło, że w dniach przygotowań do skupu organizacja partyjna w gminie Rogowo jeszcze bardziej zbliżyła się do indywidualnych chłopów, zyskała ich zaufanie.

Właściwe kierownictwo polityczne przez KG organizacja masowymi spowodowało po ważny wzrost szeregów aktywów bezpartyjnego, ściślejsze skupienie jego wokół partii.

Tacy np. agitatorzy Frontu Narodowego jak Stanisław Jabczyk z Byszyna, Jan Kuczyński z Dębczyna, Stanisław Trzczyński i Stanisław Trawlarz z Lulewic, wykazali się dużą aktywnością i dali dowód, że na nich może się polegać w realizacji zadań politycznych i gospodarczych na wsi.

W akcji skupu wzrosły też szeregi aktywnych kobiet w gminie Rogowo. Mówiąc o najlepszych wśród nich, należy wymienić Józefę Kurat z Radlina i Magdalenę Chablerską z Pękanina. One to przy pomocy KG potrafiły ożywić

najbardziej ofiarnych mało-średniorolnych chłopów. W tych gorących dniach, powstała np. grupa kandydatka w Lulewiczach. W toku przygotowań do skupu wpłynęły do KG w Rogowie trzy podania ZMP-owców o przyjęcie ich do partii.

OCENIAJĄC przebieg skupu zboża w gminie Rogowo, widząc poważne osiągnięcia KG, nie można jednak pominać tego, że aktyw zbyt słabo zwraca jeszcze uwagę na wrogą działalność elementów kulacko-spekulanckich. Sekretarz KG potrafił wprawdzie wymienić nazwiska spekulantów takich np. jak: Jasłński, Witczak i Kołodziejski, ale nie może bliżej wyjaśnić na czym polegał ich wrogi robot. A przecież nie należy przypuszczać, że ustala ona w tym okresie.

Niedostatecznie także wzięto się skup zboża z wzmocnieniem dostaw żywa i mleka, z wykończeniem wszystkich obowiązków wsi wobec państwa. Praca zaś masowo-polityczna za słabo jest łączona z sytuacją międzynarodową, walką o pokój. KG za mało również zajął się sprawą braku ściślego kontaktu z Prezydium GRN, z terenem, a przede wszystkim z sołtysami. O pracy sołtysów np. w akcji przygotowawczej skupu, Prezydium GRN wie niewiele. Komitet Gminny powinien więc zwrócić uwagę na ściślejsze powiązanie Prezydium GRN z terenem, pokierować politycznie pracą aparatu administracyjnego, uchronić go od wypaczeń, jakim może ulec w wyniku oderwania się od ludności.

Z. Karpiński

Pięknie przybrane zielenią i kwiatami wozy z rozśpiewaną młodzieżą, z radosnymi twarzami dorosłych spotykała się w nie daleko rano na drogach wiodących do Tuchomia, Ugoszcza i Borzega-Tuchomia w powiecie bytowskim. Czyżby święto? Tak! To wielkie. Dziś bowiem chłop tego powiatu obchodzą tradycyjne dożynki. Tradycyjne, ale jakże inne niż kiedyś.

„Plon niesiemy plon w gospodarza dom” śpiewano dawniej przed dworem dziedzica i ten łaskawie ukazywał się na ganku odbierając przygotowane wieńce. A potem? Potem bawiono się wesoło... ale we dworze. Robotnicy zaś rozchodzili się do domów, po wracali do beznadziejnego, głodnego, codziennego życia.

A dziś... w Tuchomiu gwarnie i wesoło. Dożynki zaczęły. Gospodarze — to chłopcy z gromad gminy Tuchomia i Tuchomka, Ciemna, Modrzejewa i innych. Na podwyższeniu stoją najlepsi, przodujący chłopcy: spółdzielcy, indywidualni i robotnicy PGR. Jest tu m. in. przodująca chłopka z RZS Modrzejewo ob. Adler Aniela, jest przodujący chłop z gromady Ciemno ob. Skiba Antoni, jest Kiedrowski, Jasińska, Dąbrowski i inni. Im, przodującym chłopom gromady wręczają dziś wieńce dożynkowe. Miejsce wykaszubski chór śpiewa nową pieśń „plon, niesiemy plon pod nasz wspólny dom”.

Plon jest nasz i wspólny. Rozumie to Kiedrowski, Skiba i Dąbrowski, którzy wypełnili już w 100 proc. wszystkie swe obowiązki wobec państwa, rozumie prodownica pracy Adler Aniela.

NAILEPSI POJADĄ NA CENTRALNE DOŻYŃKI W SZCZECINIE

„Wykonaliśmy plan obowiązkowych dostaw zbóż w 100 proc.” z takim transparentem przyjechali chłopcy z Sierzna na dożynki do Ugoszcza, z takim samym osiągnięciem przybyli chłopcy z gromady Plotowa.

Na zielonym placu przed GRN w Ugoszczu, spotkali się oni i inni chłopcy z gmin Niezabyszewa, Ugoszcza i Studnicy na uroczystości dożynkowej.

I tu przed trybuną na której stali najlepsi z nich, wręczono wieńce i dyplomy przodującym chłopcom. O nich też jako o wzorowych gospodarzach mówił przewodniczący Gminnej Rady Narodowej z Niezabyszewa ob. Kulas Stefan. Mówił o chłopach z gromady Plotowa, którzy przodują w powiecie, o Lohlu Wojciechu, Matuszewiczu Konstantym, Smetku Franciszku i innych chłopach-patriotach, którzy przed terminem wywiązali się z

obowiązkowych dostaw, rozumiejąc, że tym najlepiej przyczynią się do rozwoju naszej Ludowej Ojczyzny, zapewnienia dobrobytu narodowi i sobie, do umocnienia pokoju. Gromady długo okłaskiwali swolch przodowników. Wielu z nich już przedtem na zebraniach gromadzkich wybrali jako swych delegatów na dożynki centralne w Szczecinie. Spełnili swój obowiązek obywatelski, zasłużyli więc na wyróżnienie.

Zasłużył sobie i to dobrze A toni Skiba przodujący chłop z gromady Ciemno. Wywiązali się ponad plan ze wszystkich obowiązków wobec państwa. Gospodarze dobrze, mówią o tym wszyscy z gromady. Ma 6 sztuk bydła, 8 świń, 11 owiec. Pomaga przy tym sąsiadom. Teraz na dożynkach ma zafasowaną minę. — Bo widziacie — mówi — współzawodniczyliśmy z gromadą Tuchomko o pierwsze miejsce w dostawach dla państwa. Chcieliśmy na nasze dożynki być pierwsi w gminie. Woziliśmy zboże dziś jeszcze nocą, a jednak okazało się, że Tuchomka wyprzedziło nas w odstawkach zboża o 2 proc. Nie do wiary, a może oni coś z tymi liczbami pokręcili. Nasza gromada musi przodować. Do dożnyek centralnych postaramy się oddać wszystko zboże i być pierwsi w gminie.

Skiba troszczy się o to aby cała gromada wypełniała na czas swój obowiązek. Rozumie bowiem, że państwo czeka na plon rolnika, czekają robotnicy w miastach, którzy w zamian za to przysięgają na wieś traktory, nawozy, maszyny itd. Skiba odda teraz państwu, a państwo podwójnie jemu zwróci.

Skiba dawny wyrobnik, dziś przodujący chłop z Ciemna będzie reprezentował swoją gromadę na dożynkach centralnych w Szczecinie. On i inni przodujący chłopcy naszego województwa zameldują, że sumiennie spełnili swój obowiązek obywatelski.

W POCZUCIU DOBRZE SPELNIŁEGO OBOWIĄZKU

Wesoło bawili się chłopcy w Tuchomiu, Ugoszczu i Borzym Tuchomiu w dniu swojego święta. M. in. wesoło bawili się i Skiba, Matusiewicz, Dyks, Adler i inni. Światlice rozbrzmiewały muzyką i śpiewem. Występy miejscowych zespołów artystycznych z Tuchomia i Plotowa spotykały się z powszechnym uznaniem. Ulice pełne były ludzi, którzy z czystym sumieniem, ze świadomością, że spełnili swój obowiązek wobec państwa, radośnie spędzili swój święteczny dzień.

(R. Jezusnicka)



nizacjach partyjnych zebrania. Przyniosły one wiele cennych doświadczeń, ujawniły podstawowe braki i niedociągnięcia w przygotowaniach do skupu, a równocześnie zmobi-

odstać wszystko zboże do 31 sierpnia br. i zaszła konieczność przeprowadzenia nocnych omlotów. Początkowo nie wszyscy chłopcy chcieli się na to zgodzić. Wówczas

Zlikwidować przestoje maszyn

Zmniejszyć do minimum przestoje maszyn i agregatów — oto aktualne hasło dla naszych zakładów pracy. Likwidacja przestoju stanowi poważną rezerwę drogiego czasu, który wniknie posłużyć do uzyskania ponadplanowej produkcji.

Z dość częstymi jeszcze przestojami maszyn, możliwymi do

uniknięcia, możemy się spotkać w całym szeregu zakładów na terenie województwa. Np. nie wykorzystuje się pełnej mocy produkcyjnej obrabiarek w Słupskiej Fabryce Sprzętu Okrętowego. W dziale wst. praca nie jest zorganizowana, a często robotnicy nie mają zabezpieczonego frontu codziennej pracy. Tymczasem w takich zakładach jak ZPW Złocieniec, Zakładach Ceramicznych w Złocieniu, w tartaku Drawsko i wielu innych, gdzie plany są wykonywane rytmicznie, przestoje maszyn uległy poważnemu zmniejszeniu i dają gwarancję pełnej realizacji długookresowych zobowiązań i wykonania zadań planowych.

Jakie są najczęstsze przyczyny przestoju? Zła organizacja pracy — niedostateczne współdziałanie w produkcji poszczególnych działów i zmian oraz brak troski o maszyny, które wskutek tego ulegają częstym awariom. Winę za taki stan ponoszą same przedsiębiorstwa. Ich plony techniczne nie troszczą się należyście o planowe wykonanie remontów i dopuszczają do zbyt długiego przebiegu maszyn.

Józef Kusiek
Korespondent „Głosu”

wielu robotników, którzy już od dawna rozpoczęli walkę z przestojami maszyn. W Zakładach Przemysłu Wełnianego w Złocieniu tkackie Maria i Michał Dynowsy, ojciec i syn Stasielukowie stosują radziecką metodę pracy Zandarowej. Polega ona na tym, że robotnicy zdają sobie warsztaty w pełnym ruchu. Przy pomocy troskliwej opieki nad maszynami przedłużają ich żywotność produkcyjną oraz zapobiegają awariom. W takich zakładach jak np. ZPW Złocieniec, cegielnia w Złocieniu, Fabryka Tekstury w Tarnówce i wielu innych, organizacje partyjne wespół z dyrekcją i radą zakładową w codziennej pracy wykorzystują każdą możliwość usunięcia przestoju. Podstawą organizacji partyjnej mobilizują wszystkich członków, by przed czasem zapobiegać i usuwać przeszkody, stojące na drodze pełnego wykonania planu rocznego.

Walka z przestojami nabrała rozmachu w okresie realizacji zobowiązań lipcowych. W wielu zakładach zbadano dokładnie przyczyny przestoju. Dokonano zmian, które pozwoliły zmniejszyć lub zlikwidować przestoje i zapewnić pełne wy-

korzystanie mocy produkcyjnej zakładu. Np. do sukcesów w realizacji zobowiązań cegielni „Skala” w Niezabyszewie w poważnym stopniu przyczyniła się nowa organizacja pracy, troskliwa opieka nad sprzętem i harmonijna współpraca wszystkich brigad zakładu.

Podczas wykonywania zobowiązań lipcowych wzrosła wśród załóg świadomość tego, jak ważnym momentem jest wykorzystanie wszelkich możliwości, by każda maszyna dawała bez przerwy bożbiędną produkcję.

Jak wiele może uzyskać zakład i robotnik dzięki stalemu zapobieganiu awariom i skróceniu okresu remontów mówią nam liczne przykłady poważnego wzrostu produkcji, uzyskanego poprzez likwidację zbędnych przestoju lub ograniczenie ich do minimum.

Obecnie, kiedy realizujemy planowe zadania drugiego półrocznego, nie możemy niczego zaniedbać i wyeliminować wszystkiego, co przeszkadza nam w przedterminowym wykonaniu rocznego planu. Będzie to nasz potężny wkład w ogólnonarodową walkę o pokój i bezpieczeństwo naszej ojczyzny.

K. K.

Przygotowania do przewozów jesiennych

W 4 roku planu 6-letniego jak co rok, kolej ma szczególnie ciężkie i trudne zadanie do spełnienia jakim są przewozy jesienne. W tym roku kolejarzy woj. szczecińskiego i koszalińskiego w okresie przewozów jesiennych przewiozą o 18 proc. więcej niż ubiegłego roku. W związku z tym w Słupsku odbyła się narada zawiadowców stacji, naczelników parowozowni, sekretarzy organizacji partyjnych oraz przewodniczących rad zakładowych na PKP. Naradę otworzył przew. ZZK tow. Bartoszewicz, a referat o przewozach jesiennych oraz niedociągnięciach z ubiegłych przewozów wygłosił tow. Krzyżel. W dyskusji zabierali głos zawiadowcy stacji, którzy mówili jak przygotowują się i jak już są

przygotowani do obecnych przewozów jesiennych. W trakcie dyskusji zabrał głos sekretarz organizacji partyjnej PZPR weźnia PKP Słupsk tow. Staszewski szef działu polit. wch. przy RMOS tow. Marulewski i przedst. KW PZPR tow. Malecha. Towarzysze ci omówili szeroko niedociągnięcia, a szczególnie częste awarie. W wielu wypadkach awarie powstają z winy samych pracowników PKP, którzy pracą swą wykonują niedbale lub z braku odpowiedzialnych wiadomości fachowych. Są też wypadki, że pracownicy używają alkoholu w czasie służby i to również wpływa na powstałe awarie. W czasie obecnych przewozów pijaństwo nie może mieć miejsca stwierdził tow. Maruszewski. Przewoźcy nat-

żone na nasze województwo przez rząd i partię muszą być wykonane, a nawet przekroczone. Dziwnie się złożyło, że w dyskusji nie zabierali głosu kontrolerzy i instruktorzy tak służby ruchu jak i mechaniczni, pomimo tego, że mają bezpośrednią styczność z pracownikami, gdyż ich szkolenie. W podsumowaniu dyskusji zabrał głos dyrektor Kojel tow. Pietkiewicz oraz naczelnik służby ruchu tow. Brynarski. Szeroko omówili oni jak zaradzić niedociągnięciom i przewozy jesienne wykonać w 100 proc. Tow. dyrektor stwierdził, że kolejarzy nie zrobią wstydu Dyrekcji i Państwu i przewozy wykonają, a na wet przekroczą.

Józef Kusiek
Korespondent „Głosu”

Kronika KOSZALINA

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe — tel. Nr 08 — sturmujący
Nr 800 — informacyjny
Straż Pożarna tel. nr 08.
Komisariat Miejski MO, tel. nr 837.

APTEKA

Apteka Społeczna nr 11, ul. A Czerwonej 1 — tel. 187.

DYZURY

SZPITAL
Szpital Miejski, ul. Falata 3, tel. nr 213.

Postowie przyjmują

28 sierpnia br. w godz. od 13—18 w Biurze Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Koszalinie przyjmować będą interesantów poseł Krystyna Trepa oraz członek Prez. Woj. RN Henryk Pondo.

Komunikaty

W dniach 28 bm. o godz. 14 i 10 bm. o godz. 8 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego przy KW PZPR odbędą się dodatkowe kolokwia (egzamin) dla słuchaczy WSW, którzy dotychczas z różnych przyczyn ich nie zdawali.

Ze względu na ostateczny termin obecność wszystkich na kolokwium obowiązkowa.

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partijnego KW i KM PZPR zawiadamia, że codziennie, do dnia 27 bm. w godz. od 14 — 18 odbywać się będą dodatkowe egzaminy wstępne na WSW.

Kandydaci, którzy składali podania o przyjęcie na WSW i dotychczas nie przystąpili do egzaminów wstępnych proszeni są o przybycie na egzamin w wyżej podanym terminie do Woj. Ośrodka Szkolenia Partijnego KW PZPR ul. Waryńskiego 7 pokój Nr 141.

SPACERKIEM po Koszalinie

PRZYJEMNE ZDZIWIENIE

Przyniosłam do naprawy zegarek do spółdzielni „Czas”. W przekonaniu, że pękła w nim co najmniej sprężyna, przygotowałam już 75 zł na uszczerbek należny za reperację. I zdziwiłam się przyjemnie, gdy pracownik spółdzielni ob. Andrzejewski znalazł w zegarku tylko mały defekt, który został usunięty w ciągu kilku minut. Kosztowało to kilka złotych.

Zdziwiłam się dlatego, że nieuczciwy zegarmistrz — a takich jest jeszcze wielu — mógłby „z przyzwyczajenia” stwierdzić np. pęknięcie sprężyny i zażądać za reperację sporą kwotę.

Okazuje się jednak, że w koszalińskiej spółdzielni „Czas” nieuczciwych zegarmistrzów nie ma. Otwarcie tej spółdzielni przyczynił się z pewnością do ukrócenia nieuczynnych praktyk prywatnych zegarmistrzów, pobierających wysokie opłaty za drobne reperacje. (I. D.)

NAJLEPIEJ „NA OKO”

— Cwiler litra śmietany — poprosiłem w sklepie PSS nr 1 przy zbiegu ulicy Spółdzielczej i Jana z Kolna.

Ekspedientka nalała do litrowej butelki trochę śmietany, popatrzyła, zmierzyła palcem i zadecydowała: za dużo.

Kiedy już odlała część śmietany, druga sprzedawczyni zwróciła jej uwagę, że tym razem za mało.

Po kilkakrotnym „cyrklowaniu” wręczyła mi wreszcie niezbędną śmietanę.

Kierownictwo PSS w Koszalinie powinno wypłacać pensje sprzedawczyńom sklepu nr 1 również „na oko”. (I)

ROLNIKU!

Odstawiaj lan wysuszone, do brzo posortowane, aby przemyśl otrzymać jak najwięcej i jak najlepszego surowca.

Śladem pewnego listu...

Zależy od dobrej woli

Pracownicy Okręgowych Warsztatów Teletechnicznych w Słupsku nadali do redakcji list, w którym skarżą się na złe warunki pracy, spowodowane trudnościami lokalowymi. Kilkudziesięciu robotników OWT pracuje w warsztatach, zajmujących niewielką część garaży samochodowych przy ul. Stalina 21. Ołbrzymią większość pomieszczeń zajmuje Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego „Łączność”.

Garaże te zostały uchwałą Miejskiej Rcd, Narodowej przyznane Okręgowym Warsztatom Teletechnicznym, PTSL zaś przydzielono garaże przy ul. Pankowa 5, stanowiące własność ZO PGR.

Spór o te garaże trwa od połowy maja, uniemożliwiając dal-

szą rozbudowę Warsztatów Teletechnicznych; zafatowanie jego zajmuje niepotrzebnie czas pracownikom ZO PGR (tak cenny w okresie żniw), Prezydium MRN i innych czynników administracyjnych, nie wyłączając Ministerstwa Gosp. Komunalnej i Ministerstwa Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Sprawa garaży dla PTSL mogła być dawno rozwiązana, bo możliwości jej załatwienia są. Obie instytucje: PTSL i OZ PGR muszą tylko, dla dobra wspólnej sprawy, pójść na pewne ustępstwa.

Pierwszy krok został już uczyniony. Pismem z dnia 4 sierpnia br. ZO PGR powiadomił Prezydium MRN, że może, na warunkach umowy, odstąpić 6 pomieszczeń garażowych tzw. bok-

sów do garażowania samochodów osobowych średniej wielkości. W garażach tych znalazłoby pomieszczenie samochody typu „Skoda”, jakich PTSL kilka posiada.

Ponadto PTSL może objąć garaże przy ul. Starzyńskiego, które stoją nie wykorzystane. Wymagają one tylko niewielkiego remontu. Również bezużytecznie stoją garaże, stroniące własność nieuczynnego, a właściwie nieistniejącego hotelu przy ulicy Kolltāja.

PTSL powinno więc jak najszybciej skorzystać z możliwości porozumienia się z ZO PGR oraz przystosować do swoich potrzeb jeden z wymienionych obiektów, aby zwolnić zajmowane pomieszczenia przy ul. Stalina.

Od dobrej woli kierownictwa PTSL zależy polepszenie warunków pracy kilkudziesięciu ludzi i dalszy rozwój tak ważnej placówki.

Z. Stankiewicz

Zobowiązanie GS w Bobolicach

Pracownicy działu zaopatrzenia GS w Bobolicach zajęli pierwsze miejsce we współzawodnictwie między GS-ami powiatu koszalińskiego w I półroczu 1953 r. Obecnie podjęli oni dalsze zobowiązania produkcyjne, aby utrzymać się na czołowej pozycji i coraz bardziej usprawniać styl pracy.

Pracownicy działu zaopatrzenia GS w Bobolicach postanowili m. in.:

1. wykonać roczny plan zaopatrzenia do dnia 18 listopada br.,
2. wykonać plan zaopatrzenia

nia w każdym asortymencie w 100 proc.,

3. skrócić rotację towarową z 40 na 35 dni,

4. zlikwidować remanenty towarów,

5. rozwinąć handel straganowy i obwoźny tak, aby obrót tej formy handlu wyniósł 20 proc. obrotu ogólnego,

6. zmniejszyć koszty planowego wskaźnika 5,57 proc. na 5 procent,

7. systematycznie podnosić estetykę sklepów GS,

8. zlikwidować całkowicie menka.

Robotnik słupski najbliżej ma do... Słupska

Wielu robotników Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych mieszka poza Słupskiem. Są im potrzebne rowery, aby mogło dojeżdżać do pracy. Złożyli więc podania o przydział rowerów na ręce przewodniczącego rady zakładowej, a ten z kolei zapotrzebował pewną ich ilość w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego.

Ministerstwo nie pozostało głuche wobec tej uzasadnionej prośby. W czerwcu br. zakład otrzymał kilkanaście talonów na rowery, co wywołało zrominiałą radość robotników, ubiegających się o ich przydział. Radość przysła jednak, gdy się okazało, że przysłane talony można natychmiast zrealizować, ale... w Gdańsku.

Zrozumiałe, że w takim wypadku szlennych na zakup rowerów nie było. Żaden robotnik nie chciał ponosić kosztów podróży za siebie i dwóch kuzynów, niezbędnych przy kupnie na raty. Kilkanaście talonów przepadło.

Ostatnio zakład znów otrzymał talony: pięć na rowery damskie i około dziesięciu na rowery męskie. Wszystkie wskażuje na to, że one i tym razem przepadną, gdyż ministerstwo, odznaczające się niezwykłą wprost „pomysłowością”, wyznaczyło tym razem na miejsce realizacji talonów... Koszalin.

Do Koszalina jest wprawdzie bliżej niż do Gdańska, ale dla robotników słupskich najbliżej

położonym miastem jest Słupsk i w nim chcieliby oni przysłać im rowery zakupić.

Może Ministerstwo Przemysłu Maszynowego weźmie tę okoliczność pod uwagę i na przyszłość przydział będzie Słupskowi talony z miejscem zakupu w Słupsku?

Rowery są przecież po to, aby na nich jeździć. Na to konieczne jest jednak maleńkie uproszczenie procesu zakupu. (III)

Ognisko Plastyczne przyjmuje zapisy

Państwowe Ognisko Plastyczne w Koszalinie przyjmuje zapisy na rok szkolny 1953/54.

Nauka w Ognisku Plastycznym trwa 2 lata i obejmuje sekcje malarstwa, rzeźby i scenografii. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą 3 razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Słuchacze pozamiejscowi korzystają ze zniżki kolejowej według taryfy zniżek dla młodzieży szkolnej.

Zapisy kandydatów (wiek od 10—30 lat) przyjmuje sekretariat Ogniska — Koszalin, ul. Pawła Flindera 12, i p. w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 17 do 19 oraz w poniedziałki i czwartki od godz. 10 do 13.

Nauka rozpocznie się w pierwszych dniach września.

NASI CZYTELNICY

nieuczciwy czy złodziej?

Nieuczciwy czy złodziej?

Dnia 27 lipca br. otrzymałam paczkę nadaną w dniu 25 lipca na pocztę w Giżycku.

Po rozpakowaniu paczki stwierdziłam, że różne przedmioty są w niej pomieszane w sposób budzący podejrzenie, że ktoś nieproszony musiał tu gospodarować. W związku z tym napisałam do nadawcy list wymieniając, co paczka zawierała. W krótkim czasie otrzymałam na list odpowiedź, z której wynika, że szereg przedmiotów wysłanych z Giżycka zgineło. Ponieważ wy-

padki takie nie są u nas rzadkością, proszę o naplętowanie na lamach prasy nieuczciwego listonosza.

Anna Narwojsz
Koszalin
ul. Drzymały 15

Nazywając rzeczy po imieniu stwierdzić trzeba, że kradzież to coś więcej niż nieuczciwość — to przestępstwo.

Zainteresowane czyni i winny wziąć w tej sprawie natychmiastowe dochodzenie i poślagnąć winnego do od. o. i. e. d. z al. o. c. karnej.

Pralnia „dla znajomych”?

Oddałem ubranie do czyszczenia do Chemicznej Pralni i Farbiarni w Słupsku przy ul. Niedziałkowskiego Nr 8, której właścicielem jest ob. Eugeniusz Halka. Ubranie oddałem dnia 10. VII br. Miało być gotowe za trzy tygodnie, a tymczasem miła już płyty tydzień, a ubranie jeszcze nie jest gotowe. Kierownictwo pralni od dwóch tygodni tłumaczy się tym, że jest gotowe, lecz nie wyprasowane. Chciałem ubranie zabrać w takim stanie jak jest, lecz wydana go, kierownictwo odmawia.

Poza tym chcę zaznaczyć, że odnoszenie, znajdującej się tam ekspedientki do klientów jest bardzo nietaktowne. Chcę zaznaczyć jeszcze, że dla „swoich znajomych” pralnia potrafi wyczyścić oddaną sztukę odczyszczyć w ciągu trzech dni.

Proszę o pomoc ze strony redakcji w tej sprawie.

Eugeniusz Brugler
Słupsk,
ul. Konopnickiej 29/1
Sądziły, że Miejska Rada Narodowa zainteresuje się pralnią ob. Halki.

TWP Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA WIEDZY POWSZECHNEJ

Zarząd Woj. TWP w Koszalinie podaje do wiadomości, że w dniu 28 bm. (piątek) o godzinie 20-tej, zostanie wyłożony w sali Woj. Domu Kultury przy ul. Zwycięstwa, odczyt na temat „Bogactwa mózgu”.

Odczyt będzie upogodwiony filmem dźwiękowym.

Wstęp 1 zł, Bilety do nabycia w Woj. Domu Kultury lub w kasie przed odczytem.

Masy pracujące Polski Ludowej na zebraniach i wiecach od bywających się w całym kraju manifestują swą solidarność z ludem francuskim nieugięci walczącym przeciw polityce wojny i nędzy, prowadzonej przez rząd Francji.

Deklarując solidarność z ludem Francji ludzie pracy inicjują równocześnie zbiórki pieniężną dla strajkujących i ich rodzin. (Fot.-CAF)

W Koszalinie odbędzie się letni jarmark

PZGS w Koszalinie urządzi w dniach od 28 sierpnia do 2 września kwartalny jarmark, na którym będzie prowadzony skup odpadków użytkowych, artykułów rolnych, hodowlanych i innych. Czynne będzie stoisko przeprowadzające wymianę materiałów i włóczki na surowce włókiennicze i włose.

W jarmarku wezmą udział wszystkie gminne spółdzielnie oraz PZGS powiatu koszalińskiego. Stoiska będą zaopatrzone w bogaty asortyment towarów przemysłowych, jak artykuły odzieżowe, tkaniny jedwabne, bawełniane, lniane, wełniane, artykuły dziewiarskie, gospodarstwa domowego, maszyny rolnicze, meble i wiele innych.

Spółdzielnie produkcyjne będą sprzedawały mięso z uboju gospodarczego.

Niewątpliwie kwartalny jarmark letni, tak jak i poprzednie, będzie się cieszył dużym zainteresowaniem mieszkańców Koszalina.

M. Zieniewicz

PODRĘCZNIKI SZKOLNE na rok 1953 54 do nabycia we wszystkich księgarniach „DOMU KSIĄZKI”

K-185-1

O G Ł O S Z E N I A

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Księgowych, rewidentów oraz instruktorów finansowo-księgowych zatrudni od zaraz Centralny Zarząd Państwowych Ośrodków Maszynowych Ekspozytura Okręgowa w Koszalinie. Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego pracy. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny E/O POM w Koszalinie, ul. Grunwaldzka 20. K-178-0

Kierownika Zakładu Stolarski Mechanicznej i Tartaku, fachowca w branży drzewnej z odpowiednią praktyką — zatrudni od zaraz Waleckie Zakłady Przemysłu Terenowego z siedzibą w Człopie pow. Wałcz.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne należy kierować do Dyrekcji WZPT w Człopie, ul. Wilosa 13, pow. Wałcz. K-198-0

3-ch starszych księgowych, przyuczonych teleenergetyków, robotników niewykwalifikowanych — zatrudni Zarząd Okręgowy Radiofaryzacji Kraju w Koszalinie. Zgłoszenia kierować — ZORK w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej Nr 33. K-202-1

Kwalifikowanego kucharza względnie kucharkę zatrudni od zaraz Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Bytowie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-193-1

HODOWCO!

Sprzedając skórę świńską zaopatrujesz przemysł skórzany w cenny surowiec, a sobie zapewnisz dodatkowy dochód i skórę na zółwki. K-194-0

ZGUBY

Zaczek Franciszka zgłasza o kradzieży karty meldunkowej oraz pokwitowania ankietyzacji do odbioru dowodu osobistego. GP-393-1

Matłowski Paweł zgłasza kradzież karty meldunkowej, oraz zaświadczania pracy, wydane przez biuro — Warsztaty Wydzielone PGR Świdwin. P-591-1

Zakrzewska Anna zam w Złoto wie, ul. Podlaska 4 — zgłasza kradzież dowodu osobistego. GP-394-1

U naszych przyjaciół

Rozwijamy wszystkie gałęzie gospodarki kolchozowej

Kolchoz „Zdobutok Zowntnia” jest wielokierunkowym, wysoce rentownym gospodarstwem. Z każdym rokiem wzrasta stają plony, rośnie pogłowie bydła i jego produktywność. Do końca pleciolatki postanowiliśmy podnieść plony zbóż do 29 q z ha, buraków cukrowych — do 350 q i warzyw — do 300 q. Zamierzamy też dwukrotnie zwiększyć w tym okresie pogłowie bydła, otrzymać od każdej krowy przeciętnie po 4 tys. litrów mleka rocznie, wychować — na każde 100 ha ziemi ornej — po 30 tuczników, zwiększyć strzyżę wełny do 4 kg od owcy i doprowadzić nośność kur do 120 jaj od kury rocznej.

Wszystko to zapewni kolchozowi około 3.800 tys. rubli rocznego dochodu. Będziemy wówczas wypłacać za każdą dnówkę obrachunkową po 12 rubli gotówką, po 3 kg zboża i 200 g słoniny; zamierzamy też wydawać warzywa, owoce, mleko, wino, miód i inne produkty.

ROSNIE WYDAJNOŚĆ Z HEKTARA

Kolchoz „Zdobutok Zowntnia” obsługuje co roku ponad 1.000 ha ziemi ornej. Stajemy przede wszystkim pszenicę ozimą i buraki cukrowe, ponadto zaś jęczmień, proso, grykę i inne rośliny. Należy podkreślić, że od chwili powstania kolchozu plony wszystkich upraw wzrosły dwukrotnie, a na poszczególne działy — nawet trzykrotnie. W roku ubiegłym na całym obszarze zasiewów zebrano po 21 q zbóż i po 257 q buraków cukrowych z ha.

Kolchoz stosuje płodozmian polowo-łąkowy. System ten daje dobre wyniki jedynie przy starannej uprawie roli i systematycznym nawożeniu gleby. Mając w pamięci te ważne przepisy agrotechniczne, przeprowadzamy orkę pod zboże i okopowiny do głębokości 25—27 cm, a pod buraki cukrowe — do 30—35 cm. Szeroko stosujemy siew krzyżowy i wąskorzędowy, starannie pielęgnujemy zasiewy. Do wzrostu plonów przyczynia się stosowane w odpowiednim czasie zasilanie gleby nawozami organicznymi i mineralnymi. Dajemy na 1 hektar ozimni po 20—25 ton, a na 1 hektar jarych — po 15 ton obornika. Stosujemy nawozy mineralne zarówno podczas siewu, jak i w okresie dodatkowego zasilania zasiewów.

Jak już wspomnieliśmy, w roku ubiegłym kolchoz zebrali przeciętnie po 21 q z ha. Były to niezłe wyniki dla kolchozu jako całości. Ale brygada Iwana Sosnowskiego osiągnęła lepsze wyniki, zbierając z 60-hektarowej działki po 31 q pszenicy ozimej z ha. Sukces ten został osiągnięty dzięki temu, że brygada starannie uprawiała rolę, dokonała siewu w najodpowiedniejszych terminach agrotechnicznych, zorganizowała troskliwą pielęgnację zasiewów i przeprowadziła w porę dodatkowe nawożenie. Doświadczenie prowadzącej brygady może i powinno być wykorzystane na całym obszarze zasiewów.

Kolchoźnicy nasi wiele uwagi poświęcają sprawie zwiększenia plonów najważniejszych rośliny technicznej — buraka cukrowego, którego uprawa przynosi kolchozowi poważne dochody. Po sprzącie buraków cukrowych na polu pozostaje znaczna ilość liści buraczanych. W naszej gospo-

F. DUBKOWIECKI

Bohater Pracy Socjalistycznej deput. do Rady Najwyższej ZSRR przewodn. kolchozu „Zdobutok Zowntnia” (obw. kijowski)

darce liście te nie marnują się. W połączeniu z kukurydzą dają one cenną paszę dla bydła.

O WYSOKĄ PRODUKTYWNOŚĆ BYDŁA

Wysoka produktywność bydła kolchozowego jest wynikiem troski naszych kolchoźników o odpowiednie pasze. Szeroko stosujemy siew traw pastewnych, roślin nadających się do kleszenia oraz okopowych. Siew roślin pastewnych planujemy w sposób następujący: biorąc za punkt wyjścia ustalone na podstawie nauki i praktyki normy żywienia bydła, zarząd kolchozu oblicza ilość kleszonek, okopowych, paszy objętościowej i paszy zbożowej, potrzebną dla jednej sztuki bydła w ciągu całego roku. Na podstawie tych obliczeń określamy, ile trzeba zasiać każdego rodzaju roślin pastewnych, aby uzyskać niezbędną ilość paszy.

Kolchoz stosuje tzw. zielony konwejer. W maju kosimy na paszę żyto, następnie pszenicę, lucernę, słonecznik i kukurydzę w połączeniu z wysiewaną w płęciu partlach trawą sudańską. Późną jesienią dajemy bydłu liście buraczane, tykwę, a w zimie — kleszonki i wyłoki. Ponadto bydło otrzymuje paszę tręściw. W roku ubiegłym nasz zapas paszy zbożowej przekroczył 3 tys. kwintali, w tym — około tysiąca kwintali kukurydzy, używanej przeważnie do tuczenia trzody chlewnej.

W celu rozszerzenia bazy paszowej, szeroko stosujemy popłony i siew podwójny roślin. Na całym prawie obszarze zasiewów kukurydzy pomiędzy jej rzędami zasadziliśmy tykwę. Między rzędami drzew owocowych w sadach oraz na pasach leśnych, wysiewamy również tykwę pastewną, marchew i sadzimy ziemniaki. Po sprzącie wczesnych zbóż na 20 hektarach zasiałszy na zieloną paszę kukurydzę w połączeniu z trawą sudańską i prosem.

Wiele uwagi poświęca kolchoz tucentu trzody chlewnej. W roku ubiegłym wyhodowaliśmy 285 tuczników o przeciętnej żywej wadze 107 kilogramów. Dochód z tego tytułu wyniósł w roku ubiegłym około 500 tys. rubli.

W ciągu całego roku stosujemy alkierzowy system chowu krów. Całkowicie zmechanizowaliśmy przygotowywanie i dostarczanie paszy i wody w oborach, udój krów, wywożenie obornika.

DOCHÓD Z HEKTARA — MIERNIKIEM ROZWOJU GOSPODARKI KOLCHOZOWEJ

Obok rolnictwa i hodowli w kolchozie „Zdobutok Zowntnia” szeroko rozwinięto ogrodnictwo, warzywnictwo, pszczelarstwo i hodowlę ryb. Część ogrodów przeznaczaliśmy pod uprawę wczesnych warzyw, które sprzedajemy

na rynku kolchozowym. Poważne dochody osiąga kolchoz z hodowli ryb, pszczoł, z produkcji masła i z innych pomocniczych gałęzi gospodarki. Mamy 10 stawów zarybionych; hodowla ryb dała nam w roku ubiegłym 53 tys. rubli dochodu. W tym roku spodziewamy się dochodów czterzy razy wyższych.

Stale wzrasta globalny dochód naszego kolchozu w gotówce; wyniósł on w roku ubiegłym 2.206.468 rubli. Znaczące dochody umożliwiają nam zwiększanie funduszy niepodzielnej, wydatkowanie poważnych kwot na budownictwo, na zakup maszyn i raśowego bydła. W ciągu ostatnich ośmiu lat nasz fundusz niepodzielny zwiększył się 17,5 raza. W tym okresie kolchoz wybudował elektrownię wodną o mocy 328 KW i wiele pomieszczeń gospodarskich. Kolchoz nabył 5 ciężarów i samochodów osobowych. Na klepkach, fermach i warsztatach zainstalowano 50 silników elektrycznych.

Moim zdaniem, pracę kolchozów należy oceniać nie tylko na podstawie ogólnej sumy dochodów, ale — i to przede wszystkim — na podstawie dochodów z 1 hektara ziemi ornej. Jest to najlepszy wskaźnik szybkości rozwoju gospodarki, stanowiący jednocześnie bodziec do racjonalnego wykorzystania każdego skrawka ziemi.

W naszym kolchozie dochód z 1 hektara ziemi ornej wyniósł w roku 1951 — 1.202 ruble, a w roku 1952 — 2.039 rubli. Przewidujemy, że przy końcu pleciolatki dochód z 1 hektara ziemi ornej wyniesie 3.500 rubli.

Pewnie i zdecydowanie kroczą naprzód kolchoz „Zdobutok Zowntnia”. Kolchoźnicy nasi pragną przyczynić się w jak największym stopniu do stworzenia obfitości produktów rolnych w kraju radzieckim.



(46)

— Myślę ja sobie tak, towarzysze — powiedział z głęboką rozważa Szeżgłow. — Każdy wstępuje do partii w swoim czasie. U jednego zrozumienie przychodził wcześniej, u innego później. Kiedy jednak przyjdzie, to człowiek nie zawsze od razu decyduje się wstąpić. Należy się przygotować. Nie mogłem wstąpić do partii aż do czasu, kiedy mnie nagrodzono orderem, bo uważałem, że zbyt mało jeszcze zrobiłem. Po otrzymaniu orderu na budownictwie nie zdążyłem zapisać się do partii, bo nastąpiła demobilizacja. No, a tu należało czymś się wykazać już po wojnie. — Szeżgłow spojrział przy tym na Somowa, który dał o nim opinię. Somow z zadowoleniem pokręcił głową.

— Kto jeszcze chce zabrać głos? — zapytał Somow. Odezwał się Brown, który dał trzecią opinię, a po nim wystąpił Aleksandrow. Andriej Konstantinowicz był w podnieśnym nastroju. Przyjęcie go partii było nie tylko egzaminem dla wstępującego, lecz również egzaminem partyjnego sumienia i uświadomienia każdego komunisty. A wychodziło na to, że miał rację, wydając dobrą opinię o Iwanie Sawwiczu. Zabierał potem głos inni i wszyscy byli za przyjęciem Szeżgłowa do partii. Włec został przyjęty. Somow ogłosił przerwę. Następnym punktem porządku dziennego była sprawa Kuprijanowa.

Nie, nie podda się tak od razu. Jeszcze pokaże, kto tu ma rację, a kto winien. Nie tak to łatwo obalić Kuprijanowa. Przed zebraniem Nikołaj Flodorowicz wstąpił do zarządu kolchozu i, pilnie grzebiąc się w starych sprawozdaniach, wybrał potrzebne mu dokumenty. Z nich widać było, od czego Kuprijanow zaczął i do czego kolchoz doprowadził. Dwie stodoły, kilka domów, a reszta popiół i węgiel — to by-

SPORT — SPORT — SPORT
Na Spartakiadzie WP
Dobre wyniki w lekkoatletyce

25 bm. odbyły się dalsze spotkania w turnieju bokserkim o tytuły mistrzów Wojska Polskiego na Spartakiadzie WP we Wrocławiu.

Spotkania serii porannej były zacięte i miały na ogół wyrównany poziom. Jedyną niespodzianką była porażka Nowackiego w wadze lekkiej z Bielikiem. Nowacki nie przegrał dotąd żadnej walki i był kandydatem na mistrza. Na najlepszym poziomie stało spotkanie Leiss — Grzywocz w wadze lekkośredniej. Zwyciężył Leiss.

Mistrzem Wojska Polskiego na rok 1953 w wieloboju oficerskim został ponownie zwycięzca ubiegłej Spartakiady — Bagłajewski (Mar. Woj.) zdobywając łącznie 26,5 pkt. Drugim był Odgrzywołek (Wrocław) — 46,5 pkt. Na trzeciej pozycji uplasował się Koska (Kraków) — 51,5.

Drużynowo mistrzem Wojska Polskiego został zespół Wrocławia — 42 pkt. Dalsze miejsca zajęły zespoły: Kraków — 68 pkt., Wojska Lotnicze — 71 pkt., Bydgoszcz — 93 pkt., Warszawa — 95 pkt. i Marynarka Wojenna — 86 pkt.

W porównaniu z rokiem ubiegłym poziom zawodników znacznie wzrósł.

Najciekawszym punktem programu zawodów lekkoatletycznych na Spartakiadzie WP w dniu 25 bm. był bieg na dystansie 5000 m. Na starcie stanęli najlepsi długodystansowcy Polski: Chromik, Graj, Krzyszowski i Szwargot. Zwyciężył zdecydowanie rekordzista Polski Chromik (Kraków) w czasie 14:50,6. Bardzo dobre wyniki osiągnęli w rzucie młotem Harmata i Masłowski. Obaj mieli identyczny pierwszy rzut — 54,12, a o zajęciu pierwszego miejsca przez Harmatę zdecydował drugi z kolei lepszy rzut.

Nieźły czas mieli zawodnicy w biegu na 100 m ppł. Trzech zawodników osiągnęło czas poniżej 16 sek.

Wyniki biegu na 5000 m — 1. Chromik (Kraków) — 14:50,6, 2. Krzyszowski (Warszawa) — 14:52,2, 3. Szwargot (Kraków) — 14:56,2, 4. Graj (Bydgoszcz) — 14:57,2.

W pozostałych finałach padły następujące wyniki: Bieg 400 m — 1. Mach (Warszawa) — 49,2, 2. Plewa (Kraków) — 50,1; 100 m ppł. — 1. Kardaś (Warszawa) — 15,6, 2. Bugala (Wrocław) — 15,7; rzut młotem — 1. Harmata (Mar. Woj.) — 54,12, 2. Ma-

słowski (Bydgoszcz) — 54,12; skok wzwyż mężczyzn — 1. Rut (Wrocław) — 175, 2. Drozd (Warszawa) — 175, 3. Janiszewski (Kraków) — 175; 80 m ppł. kobiet — 1. Gościński — Słowińska (Bydgoszcz) — 12,4, 2. Dach (Wrocław) — 13,4; skok w dal kobiet — 1. Gościński — Słowińska (Bydgoszcz) — 5,35, 2. Jesionowska (Warszawa) — 5,11.

W ostatnim dniu mistrzostw pływackich Spartakiady WP padły trzy rekordy Wojska Polskiego. Ustanowili je: Boniecki (Wrocław) na 200 m st. grzbiet., U. Gryszczyk (Kraków) na 400 m st. dow. oraz Minartowicz (Warszawa) w konkurencji 300 m na boku. Boniecki stoczył zaciętą do ostatnich metrów walkę z Jaśkiewiczem, rewanżując mu się za poniesioną poprzedniego dnia porażkę na 100 m st. grzbiet. Boniecki uzyskał czas 2:43,8, Jaśkiewicz o 0,4 sek. gorszy.

Gryszczykówna nie znalazła w finale groźnych rywalków, toteż rekordowy jej wynik (6:15,3) zasługuje na tym większe uznanie.

W siatkówce rozegrano tylko jedno spotkanie. Warszawa po ciekawej grze pokonała zespół Marynarki Wojennej 2:0 (15:9, 15:5). W rozgrywkach koszykówek mężczyzn Lotnictwo po zaciętej grze prowadzonej w szybkim tempie i na dobrym poziomie, zwyciężyło reprezentację Krakowa 73:52 (27:25).

W meczu koszykówek kobiet po niezwykle emocjonującym spotkaniu Wrocław pokonał po dogrywce zespół Bydgoszczy 59:52 (27:25), Kraków zwyciężył Wojska Lotnicze 100:38 (38:12).

W pozostałych dwóch spotkaniach rozegranych po południu w koszykówce mężczyzn Wrocław po ciekawej grze zwyciężył zespół Bydgoszczy 81:61 (41:28), a Marynarka Wojenna pokonała reprezentację Warszawy 61:52 (32:26).

Spartakiada ZS Gwardia

W dalszym ciągu zawodów lekkoatletycznych Spartakiady ZS Gwardia osiągnęło sze reg dobrych wyników. M. In. Bogdanowicz (Wrocław) ustanowił w rzucie oszczepem nowy rekord ZS Gwardia wynikiem 60,80 m, a reprezentant Rzeszowa — Smuleczyk uzyskał dobry wynik w skoku wzwyż — 1,80 m. W pełnieniu kula zwyciężył Łomowski (Gdańsk) uzyskując dobry wynik 15,34 m.

W finale biegu na 100 m kobiet zwyciężyła Orszynowicz (Bydgoszcz) — 12,8 sek. W finałowym biegu na 400 m zwyciężyła Stanłowska (Poznań) — 63,9 sek.

W koszykówce mężczyzn do finałowych spotkań o mistrzostwo Spartakiady ZS Gwardia zakwalifikowały się drużyny Krakowa, Łodzi, Wrocławia i Gdańska.

W rozgrywkach tenisowych najlepszą formę wykazuje Olejniczyn (Warszawa), Pleczonka i Kurman (Kraków), Gusfeld (Stalnoogród) i Wójcyrński (Wrocław).

Ekipa sportowców, reprezentantów naszego województwa, przesłała do redakcji „Głosu” pozdrowienia ze Spartakiady ZS Gwardia dla spor-

towników naszego województwa, za które w imieniu sportowców dziękujemy.

Rezerwy Gwardia Koszalin dotychczas najlepsze

Równoległe z mistrzostwa mi klasy A w piłce nożnej, od bywały się rozgrywki drużyn rezerwowych. Dotychczasowy ich przebieg wykazuje, że i tu przodują drużyny Gwardii Koszalin i Unii Szczecinek. Dowodzi to, że sukcesy obu pierwszych zespołów tych zrzeczeń nie są przypadkowe, ale opierają się na mocnej podstawie i solidnej pracy z dużym zespołem młodych piłkarzy. Poniżej podajemy aktualną tabelę rozgrywek.

TABELA

1. Gw. Kosz.	21	34	75:21
2. Unia Szcz.	16	26	67:14
3. Sp. Złotów	15	21	49:20
4. WKS Kosz.	19	16	36:47
5. Kol. Biał.	22	16	43:63
6. Kol. Szcz.	17	14	38:40
7. Kol. Słupsk	19	14	37:53
8. Kol. Darł.	19	14	26:45
9. Start Kosz.	18	13	28:53
10. Sp. Draw.	15	8	15:52
11. Kol. Świd.	17	6	12:54
12. Sp. Kosz.	18	2	14:74

ło wszystko, kiedy obejmował gospodarstwo, a teraz wyrosła tu cała wieś, białe latarnie na ulicach, w każdym domu obficie zastawiony stół, w garażu ciężarówka i półciężarówka... Jeżeli ludzie już o tym zapomnieli, można im to przypomnieć. Niech sobie przypomną i te lata, kiedy on, Kuprijanow, nie biorąc przykładu z innych przewodniczących, zlecił orać, drzewo rabał, zajmował się robotą ziemską. Wszystko robił, byle tylko jak najprędzej zaczęło się normalne życie. Wybudował na pustkowiu kolchoz. Każdy ma nowy dom, pośrodku wsi wznosi się dwupiętrowy dom ludowy, jest własna elektrownia. Czyż to już się nie liczy?

Zdecydowany na wszystko, zupełnie opanowany wszedł do sali, gdzie się zebrali komuniści. Z przyzwyczajenia rzucił okiem, czy wszystko jest w porządku. Pod matowymi kłozkami paliły się lampy. W głębi sceny wisi portret towarzysza Stalina i czerwone transparenty z hasłami. Ludzie siedzieli, rozmawiali i witali się z Kuprijanowem, gdy szedł między rzędami, pochyliwszy nieco kark i klanając się krótkim kiwnięciem głowy.

„I »odrodzenie« są tutaj — myślał z niezadowoleniem — i to nie tylko oni, bo i z innych kolchozów się zjechali. Po cóż takie publiczne pranie?”

— No cóż, można by zacząć — zabrał głos Somow, Nikołaj Flodorowicz usiadł w pierwszym rzędzie, otworzył pudełko z papierosami i zapalił.

— Na naszych zebraniach partyjnych nie zwykliśmy palić, towarzyszu Kuprijanow, musicie się powstrzymać — zwrócił mu uwagę Nikita Zacharowicz.

Nikołaj Flodorowicz uśmiechnął się kwaśno i zgłodził papierosa.

— A więc, towarzysze — podnosząc się zza stołu, zaczął dobitnie Somow — chodzi o przewodniczącego kolchozu „Jasna Droga”, chodzi o to, że Kuprijanow stał się zarozumiałym, że nie chce już słuchać żadnych rad, że zwraca się do ludzi ordynarnie, a swoją osobistą sławę stawia ponad wszystko. — Somow milczał chwilę. — My, komuniści, wlemy, jak wielką pracę przeprowadził Kuprijanow w swoim kolchozie. Za to cenimy go i my, i rejonowy komitet partii, i rejonowy komitet wykonawczy. Najwidoczniej jednak przewrócił mu to w głowie i zapomniał o wszystkim z wyjątkiem siebie. Musimy więc obecnie poważnie pomówić z nim o tej sprawie.

(D. c. n.)